

# KURJER ZAGŁĘBIA

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Iwangrodzka Nr. 7.

## Szwajcaria a Polska.

Opinia publiczna w Szwajcarii żywo i przychylnie odnosi się do spraw polskich, a okazuje się to w najrozmaitszych objawach życia codziennego. Propaganda polskiego biura prasowego w Rapperswilu, prowadzona w ostatnich czasach intensywnie, zdziałała przytem bardzo wiele.

Po okresie wzięcia Warszawy, który zmanifestował się nieprzebraną ilością dłuższych artykułów w kwestji polskiej, należało wzbudzone zainteresowanie energicznie podtrzymać i zdobyć sobie w pewnej chociażby mierze wyznaczone sympatje tutejszej opinii, która w chwili decydującej mogły się zaznaczyć pewnym moralnym naciskiem.

Zamiar ten udał się głównie na terenie Bazylei, miasta niewątpliwie dziś najprzychylniej dla nas usposobionego i interesującego się najwięcej sprawą polską z pośród miast niemieckiej Szwajcarii. Dowody tego uwidoczniają się bądź to w formie licznych listów, zwróconych do biura rapperswilskiego z prośbą o informacje i literaturę w sprawie polskiej, bądź to w niebywalej zupełnie ofiarności na rzecz Polaków, o czem poinformowany jest lepiej Komitet weveyski. Główny dziennik Bazylei, „Basler Nachrichten” od pewnego czasu prowadzi w dziale telegramów stałą rubrykę p. t.: „Das Schicksal Polens”. Rzetelną przysługę oddał biurowi prasowemu redaktor tego pisma, dr. A. Oeri, interesujący się żywo zarówno obecną sytuacją, jak i historją Polski.

Trudniejszą do poruszenia jest opinia zuryjska, mimo, iż „Neue Zürcher Ztg.” w żadnym niemal wypadku gościny swej komunikatom i artykułom, nadesłanym przez polskie biuro prasowe, nie odmawia. Trzeci wielki dziennik szwajcarski berneński „Bund”, w sprawie polskiej nie wyszedł dotąd z przychylniej zresztą rezerwy. Poza tem pojawiają się sporadycznie notatki biura rapperswilskiego w pomniejszych dziennikach głównych miast Szwajcarii. Komunikatami swymi poruszało biuro długi szereg spraw, związanych z polityką polską.

W ciągu ostatnich dwu miesięcy antagonizm angielsko-niemiecki, który na pierwszy plan się wysunął, nie dozwala kwestji polskiej zająć bezpośrednio głównego miejsca. Sprawa polską spada do szeregu drugorzędnych zagadnień, mimo to była nieraz przypominać, a sposobność do tego daly trzy wypadki ogólniejszego znaczenia,

dotyczące Polski. Na pierwszym bezspornie miejscu staje otwarcie Wszechnic w Warszawie. Wszystkie niemal główne i mniejsze gazety szwajcarskie w obszernych wzmiankach doniosły o otwarciu uniwersytetu i politechniki w stolicy Polski. „Neue Zürch. Ztg.” nawet umieściła długi artykuł, w którym przechodzi krótko historję 2 poprzednich uniwersytetów polskich w Warszawie.

Drugim wypadkiem, przypominającym prasie i społeczeństwu szwajcarskiemu Polskę, choć bynajmniej nie ze stanowiska politycznego, był naznaczony przez Ojca św. na 21 listopada „Dzień Polski” w kościołach. Faktem tym zajęła się przede wszystkim prasa katolicka; niemniej i dzienniki bezwyznaniowe, jak „Bund” i „N. Z. Ztg.” pomieściły o dniu polskim życzliwe notatki, a gazeta „N. Zürch. Nachr.” poświęciła mu nawet specjalny artykuł.

Trzecim wreszcie faktem, który zainteresował opinię, to życzliwy Polakom artykuł węgierskiego meza stanu hr. Andrassy'ego. Głos ten wywołał na łamach prasy szwajcarskiej szereg nadzwyczaj dla nas przychylnych komentarzy.

M. L.

## Z widowni wydarzeń.

### Noworoczne orędzie cesarskie.

BERLIN 1 stycznia (B. T. W.). Cesarz wydał na Nowy Rok orędzie następującego brzmienia:

„Do niemieckiego wojska, marynarki i wojsk kolonialnych. Kamraci! Rok ciężkich zmagani minął. Wszędzie, gdzie tylko nieprzyjacieli przeważały siły, ataki rozbiły się o naszą waleczność. Gdzie tylko was do walki posłałem, zwycięstwo z chwałą odnieśliście. Z wdzięcznością wspominamy dzisiaj przede wszystkim tych wszystkich, którzy krew dali za swych ukochanych w ojczyźnie i za niezatartą sławę ojczyzny. Co oni rozpoczęli z pomocą Bożą, dokończymy. Jeszcze wyciągają wrogowie z zachodu i wschodu, północy i południa w bezsilnej wściekłości ręce po to wszystko, co nam życie cennem czyni. Nadzieję pokonania nas w uczciwej walce oddawna stracili. Liczą jedynie na przewagę liczebną, na wygłodzenie całego ludu i budują swe nadzieje na działaniu kłamliwej i podejścia pełnej kampanii wobec świata. Ale plany ich nie

udadzą się. O ducha i wolę, które armię i całą ojczyznę niewzruszenie łączą, rozbijają się nadzieje, o ducha dopełnienia obowiązku wobec ojczyzny aż do ostatniego tchnienia i wolę zwycięstwa. Wstępujemy tak w Rok Nowy. Naprzód z Bogiem ku obronie ojczyzny i za wielkość Niemiec!

Kwatera główna, 31 grudnia 1915.  
WILHELM.”

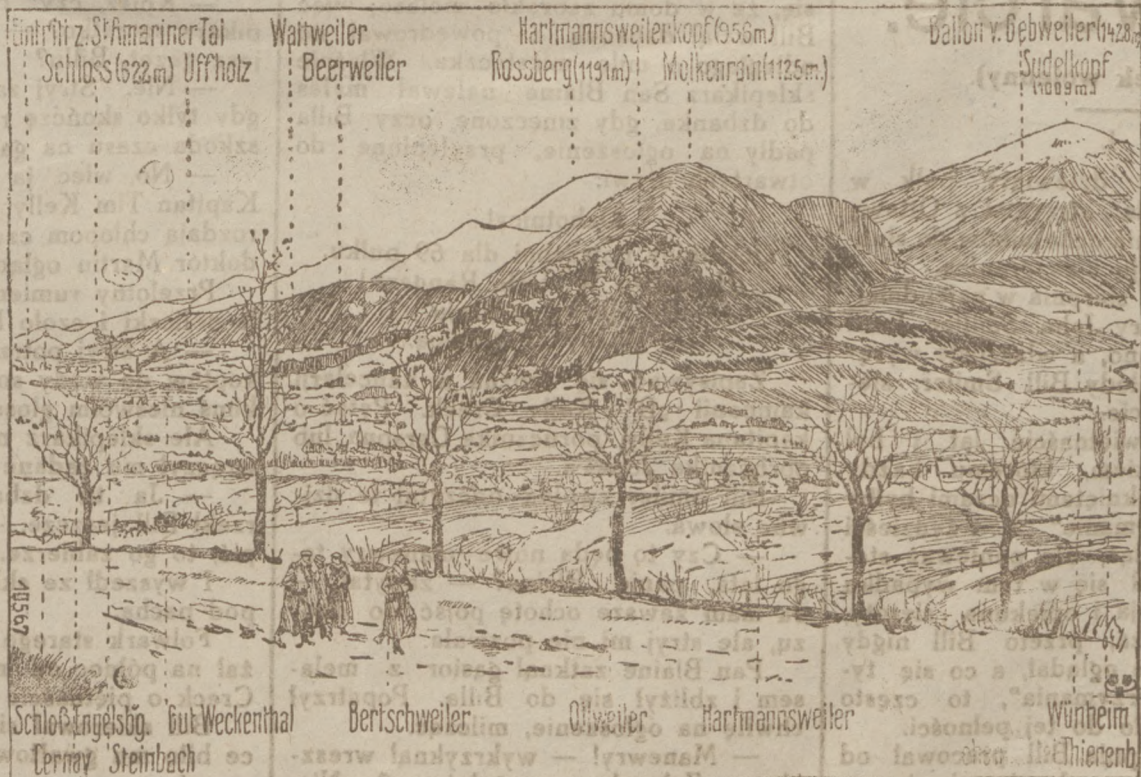
Nadto wystosował cesarz do szefa sztabu generalnego von Falkenhayna pismo odręczne, w którym podnosi zasługi sztabu około odniesionych w roku zeszłym zwycięstw i wyraża szefowi sztabu swoje cesarskie uznanie i podziękowanie.

## Na Wschodzie.

### Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW.). Z głównej kwatery donoszą d. 3 stycznia.

„Rosjanie wykonywali w dalszym ciągu bez powodzenia tak samo, jak w dniach poprzednich wycieczki swych patroli i oddziałów strzeleckich”.



Teren walk pod Hartmannsweilerkopf.





9977 General v. Emmich

komendant X korpusu armii niemieckiej, niedawno zmarły.

## Komunikat austriacki.

WIEDEŃ. (BTW.). Urzędowo donoszą dnia 2 stycznia:

„Nieprzyjaciół powstrzymał obecnie ofensywę swoją przeciwko frontowi bessarabskiemu armii Pflanzer-Baltina.

Po dwukrotnych próbach, już w noc noworoczną i podobnie przed południem dnia następnego wtargnięcia do pozycji naszych, nieprzyjaciół o g. 1 po południu poprowadził na nowo silny atak przeciwko fortyfikacjom koło Toporańca. Nasi bohaterscy obrońcy odrzucili go w walce ręcznej. W dwie godziny później w równym odstepie natarło 6 pułków rosyjskich, które w większej części zostały powtórnie odparte. Tylko na jednym odcinku batalionowym walka nieskończona. Straty przeciwnika są niesłychanie wielkie.

Również na froncie Strypy, na północny wschód od Buczacza nieprzyjaciół atakował rano w Nowy Rok. Atak nie powiódł się podobnie jak i atak rosyjski na okopy na północny wschód od Burkanowa.

Liczba wziętych w ciągu tygodnia w Galicji Wschodniej jeńców przekracza 3,000.

Na południe od Dubna i koło Berestian w okręgu Kormina odparto słabe oddziały nieprzyjacielskie.

## Na Zachodzie.

### Komunikat niemiecki.

BERLIN (BTW.). Z głównej kwatery donoszą dnia 3 stycznia:

„Wysadzono wielką minę na północ od drogi Labassée Bethune. Wybuch

odniósł wielki sukces. Zasypano rowy bojowe i ochronne nieprzyjaciela, jako też rów komunikacyjny. Peszta żyjących z załogi, która usiłowała ocalić się, próbowała ucieczki, została wzięta w ogień karabinowy. Napad armatni wykonany obok na szerokim froncie był niespodziewanym dla załóg rowów strzeleckich, które szukały częściowo w ucieczce ocalenia.

Na reszcie frontu wydarzeń ważniejszych nie było.

Podczas bombardowania Lutterbachu w Alzacji przez Francuzów zabito przy wyjściu z kościoła w Nowy Rok młode dziewczę, kobietę i troje dzieci raniono.

## Wybuch na pancerniku.

KILONIA, (BTW.). Do „Koeln. Zeit.“ donoszą z nad granicy francuskiej: Wczoraj zatonął w Havre angielski opancerzony krążownik „Natal” z powodu wybuchu wewnątrz. Z załogi ocalono 400 ludzi. „Natal” został wybudowany w r. 1905, miał 13 750 ton pojemności i 740 ludzi załogi.

## Na Południu.

### Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW.). Z głównej kwatery donoszą dnia 2 stycznia:

„Nie zaszło nic nowego”.

### Komunikaty austriackie.

WIEDEŃ (BTW.). Urzędowo donoszą dnia 2 stycznia:

„Na pograniczu włoskim nic nowego”.

WIEDEŃ. (BTW.). Urzędowo donoszą dnia 2 stycznia:

„Na Bałkanach żadnych wydarzeń szczególnych nie było”.

## Aresztowanie konsułów w Salonikach.

SOFJA, (BTW.). Do „Evening News” donoszą z Salonik pod dniem 30 grudnia: „General Sarrail rozkazał aresztować konsułów państw nieprzyjacielskich wraz z personelem. Wojska angielskie i francuskie otoczyły konsulaty i zaprowadziły aresztowanych do głównej kwatery, z kądem ich zawieziono na statek wojenny. General Sarrail uwiadomił o tem władze greckie”.

## Protest Grecji.

ATENY (BTW.). Postępowanie francuzów z konsułami: niemieckim, austrowęgierskim, tureckim i bułgarskim w Salonikach, wywołało tutaj ogromne oburzenie. Rząd grecki wyśtosiwał energiczny protest.

## Zakończenie sprawy „Ancony”.

WASZYNGTON (WAT). Koła urzędowe oświadczają, że Austro-Węgry faktycznie ustąpiły wobec wszystkich życzeń rządu amerykańskiego w sprawie „Ancony”. Zerwanie stosunków jest wobec tego wykluczone.

## Zatopienie „Persji” a Stany Zjednoczone.

LONDYN. 1 stycznia Biuro Reutera donosi z Waszyngtonu, że w urzędowych kołach referat o zatopieniu parowca „Persja” na którym zginęli 3 amerykańskie, przyjęto ze zdziwieniem Nadszedł on w chwili, gdy miało nastąpić załatwienie sprawy „Ancony”.

## Skon działacza Wielkopolskiego.

W dzień Nowego Roku zmarł w Poznaniu po krótkich cierpieniach Stefan Chociszewski długoletni redaktor „Postępu”, organu wybitnie katolicko-asemickiego.

Ś. p. Stefan Chociszewski urodził się w 1857 r. w Czeszewie w pow. wągrowieckim. Ojciec jego był nauczycielem a ś. p. Stefan, pragnąc iść w jego ślady, wstąpił do seminarjum w Kcyni. Później za poradą swego starszego brata, zasłużonego pisarza ludowego, ś. p. Józefa, poświęcił się drukarstwu. Następnie objął redakcję „Postępu”.

Zajęcia redakcyjne wypełniały jednak część tylko jego „pracowitego żywota”. Nie było bowiem w Poznaniu Towarzystwa społecznego, do którego by Chociszewski nie należał i gorliwego nie brał udziału. Był więc aż do końca życia prezesem Komitetu wyborczego na miasto Poznań, przez czas dłuższy prezesem Towarzystwa młodych przemysłowców i wreszcie wiceprezesem Towarzystwa dziennikarzy i literatów.

Skon wybitnego działacza i publicysty odbił się bolesnym echem w szerokich kołach wielkopolskiego społeczeństwa.

## Z dnia na dzień.

Dn. 4/1.

## Z Sosnowca.

— Opuszczenie djecezji. Dotychczasowy proboszcz parafii Skala ks. Musielewicz, za zgodą Najdostojniejszego Arcypasterza, opuszcza tutejszą djecezję i przenosi się do djecezji kujawsko-kaliskiej, gdzie już otrzymał probostwo pod Kaliszem. Ks. Musielewicz przed kilku laty zajmował w Sosnowcu stanowisko prefekta w tutejszej b. rządowej Szkole Realnej, oraz rektora kościoła kolejowego.

— Ze szkół. Dziś wznowiono lekcje we wszystkich szkołach średnich i elementarnych (miejskich).

— Patenty na I tercjał wydawane będą przez Magistrat do dnia 15-tego stycznia r. b.

— Biuro Loterii S. W. P. w cukierni p. Ciechanowskiego czynne jest codziennie od godz. 6 m. 15 do 7 m. 30 wieczorem.

— Brak mięsa. Wczoraj w wielu jatkach nie było mięsa wołowego. Paru rzeźników żydów, którzy mieli nadszczytły zapas mięsa, żądali aż po rubla za funt. Tłumaczenie się rzeźników brakiem bydła na ubój, nie może być brane w rachubę, gdyż stale nadchodzą do Sosnowca partie zakupionych w sąsiedztwie Zagłębia krów.

— Dlaczego tak wielka różnica? Według cennika warszawskiej Komisji Żywnościowej, solone ryby morskie sprzedawane są w Warszawie po 28 kop za funt. Tymczasem u nas w Sosnowcu za takie same ryby w sklepach Komisji Żywnościowej, płaci się 43 k. za funt. Różnica ta zbyt rażąca, którą miarodajne czynniki tutejsze, powinny by wyjaśnić.

— O prąd elektryczny. Wiele osób, posiadających gotowe instalacje w mieszkaniach, pragnie zaprowadzić oświetlenie elektryczne. Elektrownia jednakże dania prądu odmawia, aż do czasu zaprowadzenia instalacji, według nowych przepisów.

— Spis sklepów. Rewiry milicji miejskiej zajęte są zestawieniem wykazu wszystkich sklepów, istniejących w Sosnowcu i na przedmieściach.

— Z rzeźni miejskiej. Wstęp do rzeźni miejskiej został dozwolony tylko fachowcom, którzy zajmują się szlachtowaniem bydła lub trzody. Rzeźnicy ci otrzymywać będą z magistratu za pewną opłatą miesięczną odpowiednie przepustki.

— Po zakupy. Na dzisiejszy mark w Siewierzu udało się z Sosnowca po zakupy artykułów spożywczych, prócz kupców, sporo osób ze sfery urzędniczej.

## Na warcie.

(Obrazek wojenny).

I.

Sześciedziąty dziewiąty pułk w hrabstwie Victoria otrzymał z Ottawy rozkaz werbowania ochotników do służby wewnątrz kraju i za granicą.

Stało się to 5 sierpnia w najcięższej pogodzie. Stary John Smiller kosił pod ten czas siano, a właściwie wyręczał go w tem młody Bill Smiller, sierota po jego bracie.

Bill miał dziewiętnaście lat i był dzielny parobkiem, któremu każdy gospodarz z zamkniętymi oczami byłby dał „pełne utrzymanie” i trzydzieści dolarów na miesiąc; ale ponieważ stary John uważał się w tym wypadku bardziej za stryjka i opiekuna sieroty, niż za gospodarza, przeto Bill nigdy nawet dolara nie oglądał, a co się tyczy „pełnego utrzymania”, to często gęsto dużo brakło do tej pełności.

Szóstego sierpnia Bill pracował od pół do piątej zrana do ósmej wieczorem, zaczawszy od wydojenia krów, a potem już bez wytchnienia kosząc, grabiąc, ściągając siano w stóg aż do wieczery, którą zjadł pospiesznie i

znow zabrał się do grabienia.

Tymczasem John Smiller przekonał się, że w domu zabrakło melasu; więc Bill wziął dzbanek i powędrował do odległego o milę miasteczka. Właśnie sklepikarz San Blaine nalewał melas do dzbanka, gdy zineczony oczy Billa padły na ogłoszenie, przylepione do otwartych drzwi:

Ochotnicy!

Ochotnicy potrzebni dla 69 pułku. (Hrabstwo Victoria Rangers.)

Do służby w kraju.  
Do służby za granicą.

Zapisywać się można w kancelarii kampanii „B” Kelly Creek. Pytać o kapitana Kelly, porucznika Carsona lub porucznika Jones’a.

Bill Smiller zwołna odczytał te dziwne słowa.

— Czy to będą nowe manewry tego lata, panie Blaine? — zapytał. — Ja mam zawsze ochotę pójść do obozu, ale stryj mi nie pozwala.

Pan Blaine zatknął gąsior z melasem i zbliżył się do Billa. Popatrzył chwilę na ogłoszenie, milcząc.

— Manewry! — wykrzyknął wreszcie. — Zabawka w żołnierzy? Nie, Billu, to zupełnie co innego! Słyszales o wojnie, he?

Bill wstrząsnął głową.

— O jakiej wojnie? — zapytał. —

Czy to Chińczycy znowu mordują misjonarzy, panie Blaine?

— Kpisz, czy co? — odparł sklepikarz szorstko? — Czy ty nie czytujesz gazet, Billu?

— Nie. Stryj zapęda mnie spać, gdy tylko skończę robotę. Powiada, że szkoda czasu na gazety.

— No, więc ja ci powiem Billu.... Kapitan Tim Kelly z panem Petersem rozdają chłopom czerwone mundury, a doktor Martin ogląda ich i mierzy.

Przelotny rumieniec okraszył ogorzałe policzki i czoło Billa.

— A stryj potrzebuje jeszcze biszkoptów do wody sodowej — rzekł jakimś nieswoim głosem.

Ale sklepikarz nie zauważył tego i wręczył mu żądane biszkopty.

— Ja tu dzbanek zostawiam — rzekł Bill jeszcze. — Stryj miał wstać, to go zabierze.

I wyszedł ze sklepu z biszkoptami pod pachą.

Folwark starego Johna Smillera leżał na północ od miasteczka, a Kelly Creek o piętnaście mil na południe.

Bill skierował się na południe. Serce biło mu gwałtownie, w głowie miał zamęt.

— Nigdy jeszcze w obozie nie byłem — myślał, idąc szybko. — Nigdzie jeszcze nie byłem. Ale teraz pójdę, choćby mnie stryj miał zabić.

Pierwsze pięć mil uszedł, prawie biegnąc; drugie — trochę wolniej; ostatnie już z pewnym trudem. Był spragniony i głodny.

Przed samą wioską Kelly Creek zboczył trochę z gościńca, wynalazł źródło w olszynie, napił się wody, zjadł połowę biszkoptów, poczem leżał na trawie i zasnął snem kamiennym.

Obudził się, kiedy słońce było już wysoko.

Koszary kapitana Kelly, był to drewniany budynek, mocno przypominający stodołę, stojący w samym środku wioski. Wewnątrz było parę izb, przeznaczonych na skład mundurów, broni, namiotów i kolder dla stu dwudziestu pięciu ludzi, sień do musztry i kancelaria kapelana, a w tyle, na dziesięcioakrowej przestrzeni rozpięto już tużin namiotów. Kapitan był zamożnym farmerem i handlarzem drzewa, a przytem gorliwym oficerem milicji.

Bill Smiller stał z dziesięć minut przy drucianej furtce parkanu, patrząc na białe namioty, na musztrujących się żołnierzy i na strażę w czerwonych mundurach z nasadzonymi na karabiny bagnietami.

(C. d. n.).



— **Nafta staniała.** Cena nafty, dochodząca przed świętami do 80 kop. za litr, obecnie spadła do 54 kop.

— **Zamknięcie kawiarni.** Za uprawianie przez gości gry hazardowej w karty, władze zamknęły kawiarnię przy zbiegu ulic Policyjnej i Modrzejowskiej.

— **W „Zaciszu”** (wejście od ulicy Iwangrodzkiej) jutro i pojutrze nowy program obrazów. Szczegóły w ogłoszeniach i programach.

— **Pieniądze do odebrania.** W biurze H. Reicher i S-ka sądo odebrania pieniędzy dla Stanisławy Białkowskiej.

## Obwieszczenia urzędowe.

Powołując się na ogłoszenie z dnia 13 listopada 1915 r. wzywam te osoby, które fotografowały się w domach familiinych firm C. G. Schö, S. Nowicki, S. Szelce, ul. Schenowska Nr. 17/21, a których paszporty nie zostały jeszcze odebrane, aby stawiły się dnia 7, 8, 10 i 11 stycznia 1916 r. w Auli gmachu powiatowego rano od godz. 8—12 i pół i od 3—5 popołudniu.

Paszporty będą wydawane jak następuje:

w piątek dn. 7 stycznia tym osobom, nazwiska których rozpoczynają się literami od A do I;

w sobotę dn. 8 stycznia literami od K do O;

w poniedziałek dn. 10 stycznia literami od P do S;

w wtorek dn. 11 stycznia literami od T do Z.

Przypominam jeszcze raz, że kto nie będzie miał paszportu lub kto nosi paszport innej osoby, fałszywy lub sfałszowany albo też paszport nieważny, karany będzie w myśl rozporządzenia z dn. 9 czerwca 1915 roku domem karnym do lat 10-ciu lub więzieniem do lat 5 słu albo grzywną od 10-ciu do 6000 marek.

Sosnowice, dn. 29 grudnia 1915 r.

Naczelnik Powiatu  
Büchting

Mieszkańcom miasta będą rozdawane bezpłatnie w różnych częściach miasta place pod sadzenie kartofli oraz warzywa. Zainteresowani winni możliwie jaknajprędzej zgłaszać się do wydziału P. (policyjnego) w magistracie przy ulicy Warszawskiej Nr. 6 na parterze w celu podania wielkości powierzchni, oraz miejsca żadanego pod zasiew placu.

Magistrat.

Sosnowice, d. 2 stycznia 1916 r.

Sąd Okręgowy zdołał zauważyć, iż mieszkańcy okręgu widocznie nie są obeznani z przepisem § 91, ust. 2, punkt 1 niemieckiego postępowania Cywilnego. Przepis ten brzmi jak następuje:

„Powinności i wydatki adwokata tej strony, która proces wygrała, mają być zawsze zwrócone, kosztą podróży adwokata pozamiejscowego, t. j. takiego, który mieszka po za obrębem miejscowości, w której znajduje się Sąd, prowadzący sprawę, mają być tylko w tym wypadku zwrócone, jeżeli zaangażowanie takowego do celowego dociekania prawnego albo obrony prawnej było koniecznym”.

W celu zapobieżenia temu, aby te strony, które chcą być broniące przez niemieckich adwokatów, nie potrzebowały płacić kosztów podróży itd. adwokatowi, zamieszkałemu w Niemczech, nawet w tym wypadku, kiedy proces wygrywa, został przez Niemiecką administrację cywilną wydelegowany do Będzina p. adwokat Wienke z Bytomia, jako komisarz sprawiedliwości. Jego biuro znajduje się na parterze w gmachu przy ulicy Koszarów, w którym to gmachu również się mieszczą: Sąd Okręgowy, Sąd pokoju i Prokuratura.

Cesarzko-Niemiecki Sąd Okręgowy.

Prezes Sądu

podp. GOEBEL.

Będzin, dnia 16 grudnia 1915 roku.

\*

Biura: a) Sądu Okręgowego, b) Sądu Pokoju, c) Prokuratury, d) Komisa-

rza Sprawiedliwości, e) Rejenta Stokowskiego, f) Kasy Sądowej, g) Wydziału Hipotecznego, mieszczą się w mieszkaniach oficerskich dawniejszych koszar.

Publiczność przyjmują: I a) Wydział Hipoteczny, b) Kasa Sądowa od godziny 9 ej do 12-jej. II a) Sekretariat prokuratury, b) Sekretariat Sądu Pokoju od godziny 10 ej do 12-jej. III Sekretariat Sądu Okręgowego od godz. 11-jej do 12 ej m. 45.

W niedziele i święta ogólne instytucje sądowe są dla publiczności zamknięte. Kartki widzeń z więźniami wydaje Sąd Okręgowy w środy i soboty między godziną 11-a a 12-a.

Sędzia Dozorca przy Cesarzko-Niemieckim Sądzie Okręgowym w Będzinie.

podp. GOEBEL.

Będzin, 16 grudnia 1915 roku.

## Z Dabrowy.

+ **Z teatru amatorskiego.** W ubiegłą niedzielę w sali obok plebanii koło dramatyczno-popularne przy Stow. Robotników Chrześcijańskich odegrało po raz drugi „Jasełka góralskie”. Sala była przepelniona. „Jasełka” wystawiane będą jeszcze raz w dniu 2 lutego (w święto M. B. Gromiczniej).

+ **Na głodnych.** W ubiegłą sobotę i niedzielę kółko amatorów w sali na kopalni „Flora” odegrało „Jasełka”; powodzenie było ogromne. Pokazny dochód z przedstawień przeznaczono na głodnych.

+ **Kursy buchalteryjne.** Dziś we wtorek otwarty został drugi semestr na kursach buchalteryjnych p. Sikorskiego. Zapisy w dalszym ciągu przyjmuje kantor „Kuriera”.

+ **Termin wykupu patentów** przedłużony został do 15 b. m.

## Z różnych stron.

□ **Kursy postępowe.** Pisma warszawskie ogłaszają urzędowo: „W Nowym 1916-ym roku urządzone będą w Warszawie kursy postępowe z obowiązkowym w nich udziałem wszystkich nauczycieli i nauczycielek szkół miejskich i prywatnych. Projektowane są wykłady z dziedziny historii, pedagogiki, metodyki, dydaktyki, psychologii, logiki i praktyki szkolnej. Oprócz tego urządzone będą kursy języków: niemieckiego, polskiego i żydowskiego (hebrajskiego), oraz literatury”.

□ **Ognisko publiczne.** Oneedaj w południe przy ul. Okopowej w Warszawie odbyło się uroczyste otwarcie dziesiątego z rzędu „Ogniska Publicznego”. Aktu poświęcenia dokonał ks. prefekt Antoni Haze, który w serdecznym przemówieniu dziękował organizatorom za ich trud i starania poniesione około założenia nowego „Ogniska”. W dniu otwarcia „Ognisko” cieszyło się już wielką frekwencją kupujących smaczne kartofle pieczone po 6 groszy funt. Oprócz tego można nabyć kubek herbaty z cukrem również za 6 groszy. Sam wrzątek wydawany jest bezpłatnie.

□ **Milicja sanitarna w Warszawie.** Wskutek polecenia władz okupacyjnych urząd zdrowia publicznego przystępuje do organizacji specjalnej milicji sanitarnej do nadzoru nad zdrowotnością miasta, a głównie do nadzoru nad dobrocią sprzedawanych w Warszawie produktów i walki z rozpowszechnioną fałsyfikacją produktów pierwszej potrzeby. Milicja będzie się składała z 92 osób.

□ **Roboty publiczne w Warszawie** przy zorganizowanych przez Komitet Obywatelski robotach publicznych obecnie zajętych jest do 7,000 robotników, wśród nich 150 żydów. Robotnicy pracują kolejno po pół dnia, każdy otrzymując po 75 kop. dziennie (za pół dnia roboty). Razem z wynagrodzeniem dla nadzorców Komitet wydaje miesięcznie na te roboty 150,000 rubli.

□ **Z Łodzi.** Sąd polowy skazał na śmierć handlarza Adolfa Niedzielskiego z Łodzi za rabunek i fałszowanie ważnych dokumentów; wyrok wykonano dnia 18 b. m. Tenże sąd skazał kucharza Feliksa Grzesikowskiego z Będ-

kowa za posiadanie broni na 10 lat domu poprawczego. Prezydent policji wyznaczył takse na naftę. Kwarta kosztuje 32 kop.

□ **Z Lublina.** Właścicielom domów w Lublinie polecono przedstawić spis męczyzn w wieku lat od 17 do 50, zdolnych do roboty, którzy otrzymywać będą od 3 do 5 koron dziennie.

□ **Z Grodna.** Z miasta tego, o którym tak dawno nie było żadnej wiadomości, pisma warszawskie donoszą: „Na przedmieściach są liczne ruiny domów. Srodek miasta jednak mało uciążliwy. Z ludności, która liczyła przed wojną 75 000 osób, mnóstwo uciekło do Rosji. Zbiegli głównie bogaci. Obecnie pozostało 30,000 ludności. Komitet Obywatelski złożony jest z różnych narodowości. Wprowadzone karty na chleb zniesiono po upływie dni 8 u, ponieważ chleba jest dosyć. Funt jednak kosztuje 14 kop. Nie brak też bułek. Natomiast niema nafty. Wychodzi tu trzy razy tygodniowo pismo w językach polskim i niemieckim, p. t. „Gazeta Grodzieńska” („Grodner Zeitung”).

□ **Konferencje.** „Neue Wiener Tagblatt” dowiaduje się z Wiedeńskich kół poselskich, iż istnieje zamiar zwołania wspólnych narad politycznych w których braliby czynny udział oficjalni przedstawiciele narodowości austriacko-węgierskich: Polaków, Niemców, Czechów, Chorwatów i Madziarów. Konferencje mają odbyć się w najbliższych dniach. W tym celu bawią już od kilku dni liczni wybitni przywódcy polscy, niemieccy i czescy w Wiedniu, w Budapeszcie zaś chorwaccy i madziarscy. Narady potrwałyby przez dłuższy czas.

□ **Nowe monopole w Rosji.** Według doniesień „Rieczy”, rząd rosyjski w celu pokrycia niedoborów budżetowych, wywołanych przez wojnę, zamierza wprowadzić monopol państwowy na cukier, tytoń, naftę i przedsiębiorstwa ubezpieczeniowe.

□ **Echa rozruchów w Moskwie.** Do Sztokholmu donoszą z Piotrogradu: „Według informacji gazety „Russkoje Slovo”, nastąpiło rozporządzenie rządowe, na mocy którego nie wolno nikomu z poszkodowanych podczas majowych rozruchów przeciwnieckich w Moskwie występować z akcją cywilną o odzyskanie przeciwko wyższemu przedstawicielom moskiewskich władz administracyjnych, będących, jak wykazała rewizja senatorska, inspiratorami tych zaburzeń. Wszystkie tego rodzaju pretensje mają być zaspokojone w drodze prywatnej nie zaś sądowej.

□ **Silne mrozy w Rosji.** Z Kijowa donoszą, że w całej południowo-wschodniej Rosji notowano w ostatnich dniach silne mrozy: Tak mianowicie notowano w Elizawotgradzie 15 stopni niżej zera, na stacji Koziatyn 14, na stacji Czerkasy 13, na st. Kijów, Biała Cerkiew w Lipowiec, Zwinogrodka, Chrystanówka, Krzyżodol, Zmierzynka i Wapniarka 12 i w Odesie 8 stopni. Pogoda ładna, miejscami słoneczna, wiatr słaby.

## Zmiany w warszawskim Komitecie obywatelskim.

W Komitecie obywatelskim od Nowego Roku wprowadzone zostaną zmiany. Ustalono, że liczbę członków należy powiększyć o 12. W tym celu utworzono listę z 60 kandydatów, proponowanych przez obecnych członków komitetu. Po rozważeniu proponowanych kandydatów komitet wspólnie z zarządem miejskim wybierze 12 no-

wych członków, poczem nastąpi nowy podział czynności.

Jednocześnie ustalono reorganizację komitetu obywatelskiego, polegającą zasadniczo na tem, że znaczną część obowiązków, należących przez półtora roku trwania wojny do komitetu obywatelskiego, włączono do zarządu miejskiego.

Osobne sekcje komitetu zostaną zniesione. Nadal pozostanie jedynie sekretariat komitetu oraz wydział kontroli ogólnej. Natomiast zarząd miejski będzie się składał z 16 wydziałów, w których będzie ześrodkowana zarówno cała dotychczasowa działalność władz miejskich, jak też zniesionych sekcji komitetowych.

Zakres opieki obywatelskiej, jaką dotychczas rozciągał komitet obywatelski nad temi dziedzinami życia, które w związku z wojną opieki tej wymagały, nie będzie uszczuplony, gdyż nowe wydziały, uzupełnione przez nowo wybranych przedstawicieli społeczeństwa, mają za zadanie nadal opiekę tę rozciągać.

## Słuszne spostrzeżenie.

Z powodu wyjaśnienia, ogłoszonego przez warszawski Komitet obywatelski w sprawie zarzutów, czynionych sekcji żywnościowej, „Myśl Niepodległa” zamieściła w ostatnim zeszycie obszerny komentarz, w którym między innymi czytamy:

„W sferze kupieckiej, z której wyszli delegaci, rozmaite pośrednictwa i kurtaże uchodzą za „uzasadnione” i nie nasuwają żadnych uwag co do „etyki”. Ale w sferze działalności dobroczynnej mają walor inne poglądy.

„Jeżeli za 24,000 pudów cukru Komitet obywatelski gotów płacić 20,000 rubli kurtażu, czy nie mógłby przed zakupem ogłaszać licytacji in minus dla pośredników”.

„Kto wie, czy nie znalazłby się łaskawca, któryby dla ukochanego miasta stołecznego zechciał pracować taniej? A gdy tyle stanowisk zajmują ludzie bezpłatnie, może znalazłby się jeszcze w Warszawie pośrednik, któryby dla ukochanego miasta stołecznego zrzekł się wogóle kurtażu”.

## DOKOŁA WOJNY.

× **Cesarz rosyjski angielskim feldmarszałkiem.** Król angielski mianował Mikołaja II-go wielko-brytańskim marszałkiem polnym.

× **Nowa strefa wojenna.** Według doniesień rumuńskiego „Adverula”, terytorium pomiędzy Odesą, Reni i Ungeni ogłoszono jako strefę wojenną. Bez zezwolenia komendanta wojennego m. Kiszyniowa nikt nie ma prawa opuścić lub przekroczyć wzmiankowanego terytorium. „Adverul” dodaje, że wszystkie władze cywilne w Reni otrzymały rozporządzenie przewiezienia do Odesy swoich archiwów; tak samo mają być przewieszone filje banków i magazyny urzędowe.

× **„Zakunfi”**, znane ze swoich wy-

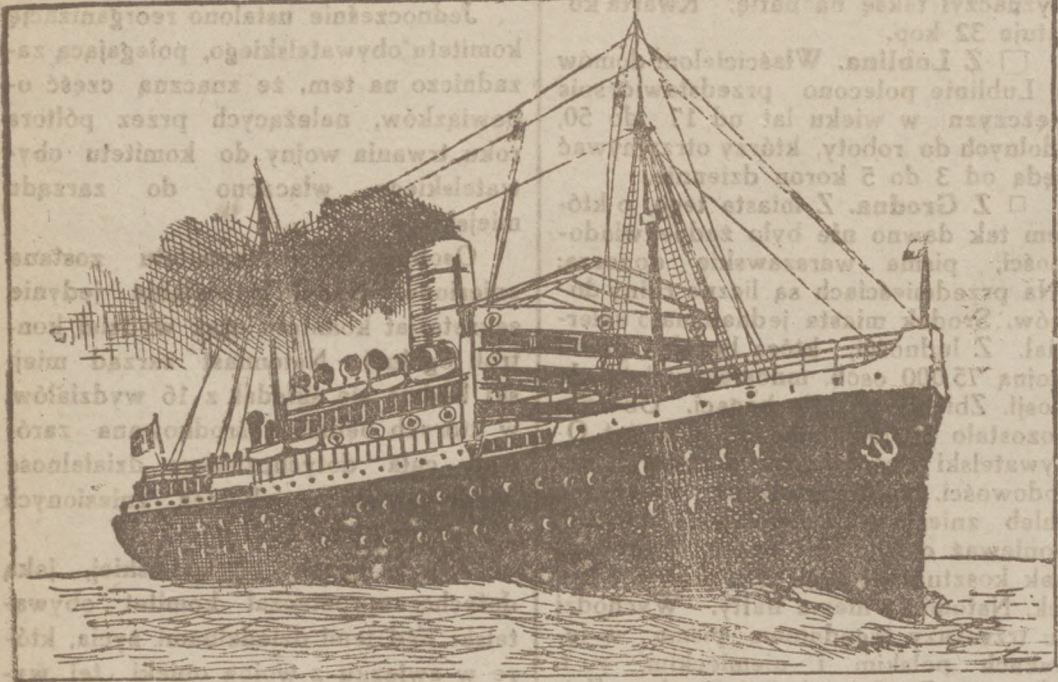
Niniejszem podaje się do wiadomości Interesowanego Ogółu, że

## Kursa języka angielskiego

(dawniej Szkoły Języków Obcych)

zostały otwarte. Wykłady rozpoczynają się z d. 4 b. m. w dawnym lokalu uniwersytetu ludowego Iwangrodzka 11.





Okręt włoski „Ancona”, zatopiony przez austriacką łódź podwodną

cieczek i przeciw Polakom czasopismo berlińskie, wychodzące pod redakcją żyda Hardena, zostało przez niemieckie władze zawieszane na cały czas wojny.

× **Konfiskata korespondencji hrabiego Bernstorffa.** Z Rotterdamu donoszą, że pomiędzy przesyłkami listowemi zatrzymanymi przez Anglię na okrętach holenderskich i skandynawskich znajdowała się również i korespondencja niemieckiego ambasadora hrabiego Bernstorffa, którą skonfiskowano. Stany Zjednoczone mają przeciw temu pogwałceniu prawa energicznie zaprotestować.

× **Smutny koniec wyprawy pokojowej Forda.** Z Kopenhagi donoszą: Po odjeździe Forda, który — jak wiadomo — nagle zachorował, objął kierownictwo ekspedycji komitet z siedmiu członków złożony. Ogólnie przypuszczają, że wkrótce nastąpi zupełne rozwiązanie ekspedycji a to dla braku poparcia ze strony państw skandynawskich, niemniej wskutek tego, że ambasador amerykański w Kopenhadze odmówił członkom ekspedycji wydania paszportów do państw prowadzących wojnę. Podróż do Berlina, Paryża etc. stała się temsamem niemożliwą.

× **Dwa lata wojny czekają jeszcze koalicję** — miał wyrazić się Kitchener, podczas swego pobytu w Atenach. Właściwa kampania zacznie się według niego w marcu. Ateński „Neo Asti” wyprowadza stąd wniosek, że Grecja ma jeszcze czas wystąpić.

× **Tulaczka... serbskiego skarbu państwa.** Z Marsylii agencja Havasa donosi: Serbski skarb państwa został tu przywieziony na kładzie francuskiej i ma być w tych dniach przewieziony do Paryża.

× **Nic nie wiedzieli o wojnie...** Kanadyjscy badacze podbiegunowi, którzy pod kierunkiem kapitana Baffina badali „wyspy Baffina”, wrócili niedawno z podróży. Podróż rozpoczęli w lipcu 1914 r. i dopiero teraz dowiedzieli się o wybuchu wojny światowej.

## Reemigracja niemiecka.

Interesującą kwestją zajmuje się „Deutsche Warsch. Ztg.”. Idzie o reemigrację kolonistów niemieckich z Rosji do ojczyzny.

Pismo to stwierdza, że Niemcy po wojnie będą musiały starać się o większą jeszcze niezależność niż dotąd od produkcji światowej i w tym celu będą musiały rozwinąć krajową produkcję

rolniczą. Sezonowi robotnicy zagraniczni przez wojnę zostali odciągnięci z Niemiec, a „Deutsche Warsch. Ztg.” przypuszcza, że i w przyszłości będzie po części tak samo. Tymczasem rolnicy krwi niemieckiej w Polsce, na Ukrainie, w Besarabii, nad Wolgą i na Krymie zostali pozbawieni ziemi. Blisko dwa miliony braci niemieckich czekają na pomoc niemieckiej macierzy i pukają do wrót niemieckich czekając na otwarcie.

„Deutsche Warsch. Ztg.” kończy: „Planowo i stanowczo należy już teraz zająć się zjednaniem kolonistów rosyjsko-niemieckich wszędzie tam, gdzie silny miecz niemiecki tę pracę dzisiaj już ochraniać może. W piśmie do naczelnego prezesa Prus Wschodnich v. Batockiego, ogłoszonym w „Archiv. für innere Kolonisation” baron Gayl proponuje uwolnienie niemieckich braci od Rosji, mające być uregulowane przy zawarciu pokoju. Autor chce ich użyć mianowicie przy odbudowaniu gmin rolnych i małomiasteczkich w Prusach Wschodnich. Przestrzega jednak przed przymuszaniem reemigrantów do pewnego miejsca zamieszkania, jeżeli mają życzenie inne, tłumaczące się względami rodzinnymi. O ile miejsce pobytu znajdzie się wewnątrz granic państwowych, zależy to ostatecznie od ukształtowania się tych granic, które miejmy nadzieję, na wschodzie tworzą nam nowy teren kolonizacyjny”.

## Dajemy głos!

Jasiełka w Stow. Robot. Chrześc.

W święta Bożego Narodzenia jako też w Nowy Rok i onegdaj zespół amatorski Stow. Robotn. Chrześcijańskich w Sosnowcu, urządził przedstawienie Jasełek. „Betleem Polskie” L. Rydla z wielkim powodzeniem tak, że sporo publiczności odchodziło od kasy z powodu wczesnego rozprzedania biletów.

Całość wypadła bardzo dobrze, a zawdzięczać to należy reżyserowi p. Stanisławskiemu, jak również p. Adamskiemu za umiejętne prowadzenie orkiestry i chórów. Amatorzy i amatorki wywiązali się ze swych ról nader sprawnie. Wszystkie bowiem sceny zbiorowe wyszły sprawnie, a z poszczególnej zaś odtwórców wyróżnił się grający rolę króla Heroda. Amator ten odtworzył nadto w 1 akcie Macieja, a w 3-cim króla Kazimierza Wielkiego; również bardzo dobrze. Role: Bartosa, kanclerza, podskarbiego, marszałka, szatana, śmierci, Twardowskiego, żyda, były również poprawnie odegrane. Z kobiecych postaci na pierwszy plan wysunęła się odtwórczyni Najsw. Pani. Obraz 3 przy zlobku był

przyjmowany hucznymi oklaskami. Całość wogóle wypadła nader dodatnio.

Zachęcone powodzeniem kółko amatorskie powinno zrzeszyć się na stałe i dawać częściej przedstawienia z repertuaru odpowiedniego dla szerszego ogółu braci robotniczej. Obecnie bardzo nam potrzeba takich szlachetnych rozrywek. W tej sympatycznej sali Domu Ludowego Stow. Robotn. Chrześc., czuje się bracia robotnicza jak w swoim ognisku rodzinnym.

W. B.

## W sprawie zdrowotności publicznej.

Szanowny Redaktorze!

Jeżeli chodzi o kwestję t. zw. użyźniania placów miejskich zajętych pod ogrody warzywne, to, pominiawszy miejscowe przestrzeganie estetyki i higieny publicznej, nadmienię pragnę jedynie o fakcie, który osobiście miałem sposobność zaobserwować. Funkcjonariusze miejskiej remizy asenizacyjnej za mało są uświadomieni pod względem swych czynności, wielce „hygienicznych” i nie liczą się z przestrzenią i z prawem, które pod tym względem zabrania wykonywać podobne czynności w okolicy studni z wodą zdadną do picia. A właśnie w posesji na Polnej — skład desek — (najmniej na 2—3 metry od promienia studni), bez żadnych skrępowań spuszczają eksperymenty z cystern asenizacyjnych, tuż przy studni zaskórnej. Podobny „zaszczyt” w tych dniach spotkał studnię zaskórnią, z której przynosi się wodę do konsumpcji. Studnia ta, jak wiadomo okolicznym mieszkańcom, cieszy się znacznym poparciem konsumentów, którzy nie szczędząc miedziaków, zasilają obficie kieszenie sprytnego „hand lésa”, który nawet nie rozumie i nie poczuwa się do obowiązków jakie spadają na tego, kto zbiera żołąd, wcale pokazy, za wodę, na sposób zagraniczny. Zbytecznym zdaje się jest nadmienianie o tych ewentualnościach, jakie może spowodować samowola funkcjonariuszów remizy asenizacyjnej.

Zamiast trząść się ze strachu na samo widmo epidemii, należałoby odpowiednio pouczyć tych ludzi, gdzie nie wolno im wylewać.

Z poważaniem

Z. Rzewuski  
słuchacz medycyny uniw. Jagiell.

## Komunikaty.

Listy do odebrania. Komitet pośrednictwa pracy przy Radzie Gminnej w Dąbrowie Górniczej ogłasza, że mogą odebrać listy następujące osoby: Hardeł Wiktorja — od Jana Hardeła; Dyngus Ignacy — od Walerji Dyngusa zamieszkał dem Bednarska 44; Todoraki Mateusz, ul. Furmańska (list swrotny); Gajda Marianna — od Jana Gajosa; Kassuba Lucja list od córki.

Komitet pośrednictwa pracy przy Radzie gminnej w Dąbrowie górniczej ogłasza, iż są do odebrania listy i przekazy pocztowe dla następujących osób:

Minkina Piotr — od Bro. Isławy i Anny Minkinów (2 listy), Trocha Tomasz — od Marianna Trochy, Siedlecka Mindja — Dąbrowa (przekaz pocztowy), Welke Olga — od A. Smirnowa, Siedlecka Józefa — od J. Biełkowskiego, Kula Marianna — (przekaz pocztowy), Fabjanowicz Józefa — (przekaz pocztowy), Schendler Wiktorja — z Wrocławia, Piotrowski Piotr — od St. Bergela, Łukaszewicz Jan — od Antoniny Łukaszewicz, Kasprzykowski Aleksander — od Adama Skutelskiego, Bies Wojciech — z Łausitz, Gadan Jan — od Franciszka Kasprzyka, Osaj Marija — z Tischo dorfu, Jasińska Marija — od Pawła Jasińskiego, Swendszich H. (przekaz pocztowy).

Zgłaszać się należy do Komitetu ul. Klubowa 22-a między godzinami 10-tą a 12-tą przed południem.

## OFIARY.

### Zamiast powinszowań noworocznych

Na Sekcję rozdawnictwa ofiary, dla biednych dzieci, p. Aleksander Medalis złożył 2 rb. złożyli na ręce ka. Fr. Raczyńskiego dla biednych pp.: Edwardowie Schreeter 1 rb., Józefa Witkowska 1 rb., Ludwika Torska 50 kop., Edzislawa Pruski 3 rb., Wiktorowie Beresko 2 rb., St. Rayacy 1 rb., Jan Wojaszyk 1 rb., Jan Janota 1 rb., Bracia Piatkowscy 3 rb., Jan Lechowaki 1 rb., I. Chrzanowski 3 rb., I. Pichell 1 rb., Jan Osech 1 rb., B. Boesler 50 kop., St. Winiawski 30 kop., S. Malinowski 10 kop., I. Kąkolowscy 1 rb., W. Róśnaki 30 kop., Nowakowscy 1 rb., Z. Berbecka 1 rb., Ciszowski 1 rb., Herman Kurkiewicz 1 marka, B. i M. Telakowscy 2 rb., Stefanowie Pomianowscy 3 rb.,

Henrykowie Kaszenewscy 2 rb., dr. Lucjan Keladski z żoną 3 rb., Stefan Schmidt inż. 2 rb., Alfons Szeliowski 3 rb., Kammer Eugeniusz 1 rb., Dawidson Paweł 1 rb., Heinrich Dietel 10 rb., Ignacy Landau 3 rb., Besimienne 5 rb., Alfonsusław Rożniacy 3 rb., Krupscy 3 rb., Stanisławostwo Kowalczy 1 rb., 50 kop., Ochojanski Julian 50 kop., C. B. Winiacy 50 kop., C. Tomalski 1 rb., A. Szulc 1 rb., Edward Stypulkowski 10 rb., Janosław Raykowsky 5 rb., Zygmunt Lubiański 1 rb., W. Jedzaki 3 rb., I. Burkacy 1 rb., A. K. Jung 5 rb., Ernest Richter 2 rb., Ant. Ziemiński 2 rb., A. Dukiewicz 1 rb., W. D. 50 kop., K. Pawłowski 2 rb., Al. Kowalski 3 rb., W. Dobrzycki 1 rb., Juljan Królkowski 50 kop., K. K. 1 rb.

Zamiast powinszowań Noworocznych, następujące osoby złożyły ofiary na ochronę i kuchnię. Komitet opieki nad głodnymi w Klimontowie: p. 3 rb. pp. Stefan Brodziński i Stel nowasze Wyłostowcy, po 1 rb. 50 kop. Aleksander Guduski, po 1 rb. pp. Jaskółka Ig., Kocioł St., Hawras, Podniak Józef, Romaner J., po 50 kop. pp. Brodziński T., Bielski A., Ładoń B., Kamińska E., Świeżewski St., Sobczyk K., Fucholski Ant., Kasprzyk Syl. Wierszowski A., Wyłostowcy J., po 35 kop. Grewa, Kotoni, po 30 kop. pp. Brodziński F., Dąbrowski, Jabłński J., Jedroński J., Egielman, Kowalski W., Szczepkowski H., po 25 kop. pp. Kowalski W., 20 kop. p. Gościwiec H.

Na Sekcję wzajemnej pomocy do kasy wpływają składki za miesiąc grudzień od szkoły handl. żeńskiej: pp. L. Krzymuscy 6 rb., p. Z. Berbecka 3 rb. 50 kop., Wyderko 1 rb., p. Siwkowa 5 rb.

Na Sekcję wzajemnej pomocy na ręce p. Heleny Chłoszewskiej złożyli p. Zawadzka 50 kop. za listopad; p. B. Filipczyński 1 rb. za listopad i grudzień; p. S. Filipczyńska 10 rb. za listopad; p. Kruszynski 1 rb. — za listopad; p. E. Ochowski 1 rb. — za październik; p. Baum 3 rb. — za październik listopad, grudzień.

Szkola handl. męska za listopad; p. Marja Dankowska 2 rb., p. K. Vorbrodt 1 rb., p. M. Warchoł 5 rb., p. Leśniewski 1 rb. 50 kop., p. Ankiewicz 2 rb., p. Pogonowski 3 rb., p. Zawadzki 1 rb., p. Waran 50 kop., p. Zillinger 3 rb., p. Semler 2 rb., p. Strzałkowski Seweryn 2 rb., Domagala 1 rb.

Wpłacono na ręce skarbnika Sekcji p. Janika: ka. Ziemiak z Ozeladzi 1 rb., zebrane przy potęganiu p. Węgielkiewicza 24 rb., Komisja żywnościowa kary od piekarni 78 rb., Pracownicy Banku Handlowego 58 rb. 44 kop., Bank Handlowy 200 rb.

St. Tomicki, pro. i za sprzedanych biletów loteryjnych 5 rb., p. Bolesław Zaszczyński 102 rb., p. Jan Raykowski 75 kop., zamiast biletu na koncert p. Ozeław Jankowski 5 rb.

Pp. Mikołaj Sokół i Stanisław Gajdziński z Bobrownik nieprzyjeżdżając przez p. iaz. Blocha 3 ruble złożyli dla biednej rodziny Kisłowej.

\*\*\*\*\*  
**Zgubiono**  
Broszkę okrągłą, srebrną, w kształcie dębowych liści i pięciu orzeszków.  
Zaalacze prosi się o zwrot za wynagrodzeniem  
**Pończoszarnia — Policyjna 11.**  
\*\*\*\*\*

**Akuszerka**  
Paulina Kowalska przeprowadziła się na ulicę Mikołajewską 17 1281-3

**Bacność**  
dnia 29/XII jadąc z Niwki przez Fletz Rud Dębowa Górę do Sosnowca zgubiono damską torebkę z pieniędzmi, pierścionkiem i broszkami. Uczciwy znalazca raczy zwrócić do Redakcji torebkę i biżuterję, zostawiając sobie pieniądze. 2-2-1

**Przyjmuje**  
panienki do nauki haftu i różnych robót ręcznych, warunki dogodne, ul. Warszawska Nr. 10. Potrzebna zdolna panienka do pomocy haftu. 2-2-1

**Potrzebny**  
zdolny ślusarz, warsztaty fizyko — mechaniczne Aleja Nr 1 9

**Uczniowie zecerscy**  
potrzebni zaraz. Zgłaszać się do Administracji „Kurjera”.

**Niemka**  
poszukuje posady lub lekcji Wiadomość w Administracji „Kurjera Zagłębia” 12

**Ogród**  
do wydzierżawienia w Zawierciu, 70 drzew rodzących. Ciepłarnia i inspektor w miejscu. Wiadomość: Porębska 3 w Zawierciu. 13

**Poszukuje**  
informacji dotyczących Paryskiej Sorbony i Szkoły Nauk Politycznych. Łaskawych proszę składać do „Kurjera”. 10

**Szkola przygotowawcza**  
z oddziałem Fröblowskim Zofii Lipskiej. Targowa 8 przyjmie chłopców i dziewczynki. 5

**Zgubiono**  
legitymację żywnościową na imię Marii Pogoda. Znalazca raczy zwrócić do „Kurjera”. 8

**4 pokoje**  
i kuchnia zaraz do wynajęcia ulica Miła dom Szafugi 11-3

**Zgubiono**  
kartę pobytu wydaną przez T.wo Hr. Renard na imię Antoniego Nowak. Proszę zwrócić ul. Szpitalna Nr 2. 7